

GAZETA USTRONSKA

DNI JAKUBOWE

MALARSTWO
SIKORÓW

RAJDOWY
BAKCYL

Nr 31 (823)

2 sierpnia 2007 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1400 egzemplarzy ISSN 1231-9651



W Hermanicach wystąpił zespół Claret Gospel. (Str.5)

Fot. W. Suchta

ATAK DRUKARZA (2)

Rozmowa z nadleśniczym Leonem Mijalem

Czy choroba świerków w negatywny sposób wpływa na pozostałych mieszkańców lasu?

Zmienia się lokalnie mikroklimat, tam gdzie pojawiają się powierzchniowo otwarte. W tym roku mieliśmy na wiosnę szkody po mrozach w buczynach. W dolinie Dobki jest sporo bukowych młodników, które na wiosnę były rude. Na początku maja temperatura spadła do -11°C i na otwartych przestrzeniach szkody były istotne. Macierzysty drzewostan chroni przed przymrozkami, zatrzymuje ciepło pod koronami drzew. Ubywa też starych drzew, a one mają duże znaczenie dla wielu gatunków zwierząt szczególnie ptaków. Poza tym mogą pojawić się pożary na otwartych przestrzeniach, gdzie wysycha trawa. W przeszłości pożary w lasach górskich należały do rzadkości. Na pewno złe wrażenie estetyczne sprawiają suche, rudziejące drzewa. Za to jelenie i sarny mają dobre warunki, gdyż na tych otwartych nasłonecznio-

(dok. na str. 2)

RUSZA BUDOWA

Jak twierdzi Ireneusz Sztuka zajmujący się w Inżbudzie budową kompleksu hotelowego z basenem, wszystko wskazuje na to, że w końcu ruszy ta inwestycja. Jeszcze w latach 90. basen należał do miasta. Był to jednak obiekt zaniedbany, wymagający potężnych nakładów finansowych. Miasto co prawda przeznaczało na remonty nawet spore kwoty, jednak nie było w stanie podjąć się budowy nowego basenu. Dlatego Rada Miasta zdecydowała o ogłoszeniu przetargu na sprzedaż basenu. Zarząd Miasta ogłosił w maju 1998 r. przetarg zastrzegając: „Utrzymanie istniejącego basenu kąpielowego.” W ogłoszeniu o przetargu czytamy też: „Urząd Miasta w Ustroniu oczekuje propozycji dot. zagospodarowania terenu z utrzymaniem istniejącej funkcji. Z uwagi na brak krytego basenu w Ustroniu, wskazane byłoby chociaż częściowe przykrycie niecki basenowej.” Cena wywoławcza wynosiła 593.000 zł. Na przetarg nie wpłynęła żadna oferta. We wrześniu 1998 r. ogłoszono kolejny przetarg obniżając cenę

(dok. na str. 4)

ATAK DRUKARZA (2)

(dok. ze str. 1)

nych powierzchniach mają do dyspozycji bardzo dużo zielonego pokarmu.

Czy z chorych drzew można pozyskiwać drewno?

Jeżeli jest wycięte w fazie zasiedlenia przez korniki, to jest to pełnowartościowy surowiec. Korzystają z tego firmy przetwarzające surowiec.

Kiedy drewno nie nadaje się do użycia?

Jeżeli stoi długo na pniu i pozbawione jest kory. Żerowanie owadów powoduje pęknięcie i sinienie, co jest efektem pojawienia się chorób grzybowych. Jeżeli drzewo zaatakowane przez kornika stoi kilka miesięcy, to surowiec nadaje się tylko na opał i papierówkę. Chciałbym zaapelować do właścicieli lasów prywatnych, żeby w miarę możliwości starali się usuwać drzewa zasiedlone, prowadzili walkę z kornikiem dla swojego interesu, swoich dochodów, ale też ze względu na zagrożenie dla sąsiadów mających lasy.

Na jaką pomoc z waszej strony mogą liczyć właściciele lasów prywatnych?

Na doradztwo, ewentualnie na pułapki feromonowe, których też możemy użyć. To jedna z metod zwalczania kornika, o której jeszcze nie mówiłem. Są to czarne skrzynki z wyłożonym feromonem, w które odławia się korniki. Rozmieściliśmy w lesie ponad dwa tysiące takich pułapek.

Jak pułapka działa?

Feromony to substancje wabiące owady reagujące na zapach. Tygodniowe odłowu to rząd kilkunastu tysięcy owadów z jednej



Chore drzewa trzeba wycinać.

Fot. W. Suchta



Cieszyn długo nie miał bezpośredniego połączenia kolejowego z Zebrzydowicami. Dopiero w 1934 r. uruchomiono linię przez Markłowice.

Niezamężne kobiety, które urodziły dziecko, były nazywane w cieszyńskiej gwarze zowitkami. W protestanckiej Wiśle, idąc do kościoła, musiały mieć założony czepiec na głowie.

W wyniku „gierkowskiej” reformy administracyjnej, którą przeprowadzono w 1974 roku, wsie Pastwiska, Boguszowice, Kalembe, Krasna, Markłowice stały się dzielnicami Cieszyna.

W Pruchnej zachował się krzyż pokutny, który postawiono około 1645 r. Znajduje się w miejscu wspólnej mogiły poległych oficerów szwedzkich.

„Łąki na Kopcach” o pow. 15,2 ha, „Łęg na Puńcówka” o pow. 1 ha oraz „Bluszcze” na Górze Zamkowej o pow. 0,4 ha, to trzy tereny przyrodnicze

pułapki. Możemy tych pułapek użyć i doradzić jak z nich korzystać w skuteczny sposób.

Słyszałem o chorobie polegającej na gniciu rdzenia drzewa.

Powodem jest korzeniowiec wieloletni, choroba grzybowa, inaczej huba korzeniowa, która pojawia się w środku drewna. Grzyby z rodzaju opieńki atakują na zewnątrz, a huba korzeniowa operuje w rdzeniu drzewa i powoduje rozpad drewna. Często bywa tak, że po odcięciu jednego wałka metrowej długości od odziomka zgnilizna znika i surowiec jest pełnowartościowy. Drzewa ze zgnilizną korzeniową podczas wiatrów łamane są w pierwszej kolejności. W tym roku wiatr powalił 17.000 m³.

Ile szacunkowo w Nadleśnictwie jest drzew?

Trzy miliony metrów sześciennych. Można powiedzieć, że jest to około 5 milionów drzew, licząc te, które mają ponad 40 lat. Wiadomo, że w fazie uprawy, na hektarze sadzi się 7-10 tysięcy, a z obsiewu naturalnego może to być ich nawet kilkadziesiąt tysięcy.

Strata 17.000 m³ nie jest w takim razie tragedią.

Dla nas to bardzo dużo. Nigdy nie byłoby takiego pozyskania drewna, gdyby lasy były zdrowe.

Jak z lasami radzą sobie nasi sąsiedzi - Czesi i Słowacy?

Mają ogromne problemy. W rejonie Czadcy, Namestowa olbrzymie powierzchnie zaatakował kornik. Ostatnio rozmawiałem z nadleśniczym z Jabłonkowa, który gospodaruje w lasach przy granicy z Polską od Nydku po Jaworzynkę. Mówił, że nie mogą sobie poradzić. Olbrzymie szkody w świerczynach powstały też przed kilku laty w Lesie Bawarskim i na Szumawie w Czechach. Tam obumarło kilkadziesiąt tysięcy hektarów lasów świerkowych. Niemcy w ogóle nie walczyli z tym problemem, wszystko pozostawili naturze. My staramy się walczyć, bo nie wyobrażam sobie by pozostawić wszystko naturze i mieć tu przez wiele lat pustynię. Przedłużamy życie lasom świerkowym wprowadzając pod okapem starych drzew nowe pokolenia lasu co sprawi, że nie będzie okresu bezleśnego na dużych obszarach. Patrząc na Ustroń, widać wiele lat pracy włożone w przebudowę lasów świerkowych. Sprawilo to, że mamy przewagę lasów bukowych. Nawet jeśli z pewnych rejonów Beskidów lasy znikną, to w Ustroniu lasy pozostaną. Czantoria to w 80% lasy bukowe, na Równicy w połowie. Lasy świerkowe to przede wszystkim Lipowski Groń i Dobka.

Z drugiej strony zarastają polany na szczytach. Takim przykładem jest polana nad schroniskiem na Równicy. Pojawiło się masę drzewek, na razie średniej wysokości, ale z czasem ładny widok zostanie całkowicie zasłonięty.

Punkty widokowe są istotne. Dobrym rozwiązaniem są wieże widokowe. Na Równicy są prywatne grunty i po uzyskaniu stosownego zezwolenia drzewa można wycinać. Zarastające polany często nie są gruntami leśnymi i na wycięcie drzew konieczna jest zgoda gminy, a widoki to atrakcja turystyczna.

A za dwadzieścia lat może się okazać, że widoków nie ma.

Ludzie przyjeżdżają podziwiać piękny górski pejzaż. Znikają jedno a pojawiają się nowe miejsca widokowe. Prowadzone są wycinki i zawsze będą się pojawiać nowe miejsca widokowe.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

w Cieszynie, które objęte są ochroną. Taka decyzję podjęła Rada Miejska.

Mijają 73 lata od otwarcia Szkoły Szybowcowej na górze Chełm koło Goleiszowa. Istnieje do dzisiaj obiekt dawnej szkoły, w którym urządzono Izbę Pamięci. Większą część budynku zajmuje jednak stylowa restauracja. Ze zbocza góry korzystają teraz paralotniarze i motolotniarze.

Kościół p. w. św. Małgorzaty w Dębówcu liczy już sobie ponad 150 lat. Świątynia w centrum Cieszyna ma za patronkę św. Marię Magdalę (od koń-

ca XIX w.), a najstarszej parafii w Simoradzu (powstała w 1286 r.) patronuje św. Jakub.

Kilkadziesiąt drzew rosnących na terenie nadolziańskiego grodu znajduje się na liście „pomników przyrody”. Są to m. in. miłorzęby, kasztanowce, jesiony, lipy i wiąz polny.

Wiosną 1994 r. uruchomiono linię autobusową pomiędzy Cieszynem a Czeskim Cieszyńem. Jej obsługą zajęły się PKS i CSAD. Linia funkcjonuje dalej i przedłużona została w międzyczasie do Wisły i słowackiej Żyliny. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Anna Banszel	lat 80	os. Manhattan 1/3
Wanda Chmiel	lat 80	ul. Skoczowska 83
Pawelka Gacek	lat 80	ul. Skoczowska 99
Helena Glajc	lat 91	ul. Harbutowicka 71
Elżbieta Gogółka	lat 94	ul. Kościelna 7
Zdzisława Heller	lat 80	ul. Spokojna 31
Karol Jaworski	lat 80	ul. Daszyńskiego 54/10
Tadeusz Jędrszczyk	lat 85	ul. Źródła 117
Anna Kłapsia	lat 85	ul. Kluczyków 3
Wiktor Wantuła	lat 97	ul. Stellera 7

* * *

GRUPA POD BUDĄ W AMFITEATRZE

Grupa Pod Budą, zespół bawiący i wzruszający kolejne pokolenia wiernych słuchaczy, obchodzi w tym roku 30 – lecie istnienia. Każde spotkanie z publicznością jest nie tylko przyjemną muzyczną retrospekcją, ale daje jednocześnie możliwość poznania innego świata. Wszystko to za sprawą poetyckich tekstów i charakterystycznych kompozycji wykonywanych przez zespół. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o takich utworach jak „Bardzo smutna piosenka retro”, „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa”, „Jak kapitalizm to kapitalizm”, „Kraków, Piwna 7”, czy nostalgicznym „Żal za Piotrem S”. Grupa Pod Budą występowała zarówno w kraju jak i za granicą, nagrała kilkanaście recitali telewizyjnych oraz wydała trzynaście płyt. Po licznych występach w całej Polsce zagrają latem w Ustroniu - koncert odbędzie się 18 sierpnia w amfiteatrze. Bilety do nabycia: Miejska Informacja Turystyczna, Ustron, Rynek 2 tel. 033 8542653, MDK Prażakówka, Ustron, ul. Daszyńskiego 28, tel. 033 8542906.

Bilety znajdują się w sprzedaży w przyszłym tygodniu.

* * *



Powstała zatoka dla autobusów na ul. Grażyńskiego przy stacji kolejowej Ustron Zdrój. Zatoka przeznaczona jest dla autobusów jadących od strony Zawodzia. Od kilku lat niektóre autobusy jadące z Cieszyńska do Wisły przejeżdżają przez Zawodzie. Do tego dochodzi weekendowa Zielona Linia. Zatoka dla autobusów jadących z centrum miasta powstała dość szybko. Problemem były autobusy zatrzymujące się na ulicy po przeciwnej stronie. W lipcu powstała zatoka według projektu firmy Hadar rodziny Dyrdów. Wykonawcą była firma Piotra Szuby, a koszt zatoki to 68.000 zł. Fot: W. Suchta

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Daniela Smorawska lat 75 os. Manhattan 1/13

KRONIKA POLICYJNA

20/21.07.2007 r.

Na ul. Wczasowej nieznani sprawcy dokonali kradzieży kabla telekomunikacyjnego.

21.07.2007 r.

O godz. 10.50 personel sklepu Lewiatan przy ul. Brody zatrzymał mieszkańca Ustronia, który usiłował dokonać kradzieży kawy Tchibo.

21.07.2007 r.

Na ul. Daszyńskiego o godz. 11.00 dokonano kradzieży roweru i telefonu komórkowego na szkodę mieszkańca Ustronia.

21.07.2007 r.

O godz. 15.20 na ul. Daszyńskiego zatrzymano mieszkańca Murzynowa kierującego rowerem w stanie nietrzeźwym. Wynik badania - 1,56 prom.

22.07.2007 r.

Na ul. Katowickiej o godz. 16.35 kierująca fiattem uno mieszkanka Pszowa nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, doprowadzając do zderzenia z peugeot 307 kierowanym przez mieszkańca Rybnika.

22/23.07.2007 r.

Na ul. Zabytkowej dokonano kradzieży paliwa z samochodu ciężarowego.

23.07.2007 r.

Około godz. 21.30 na Alei Legionów kierujący rowerem potrafił pieszo i oddalił się z miejsca

zdarzenia. Pokrzywdzony mieszkaniec Włodowic z obrażeniami ciała przewieziony został do Szpitala Śląskiego w Cieszynie.

23.07.2007 r.

O godz. 9.30 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. Wczasową mieszkaniec Ustronia kierujący mercedesem nie dostosował prędkości do warunków na drodze doprowadzając do zderzenia z oplem astrą kierowanym przez mieszkańca Rudy Śląskiej.

23.07.2007 r.

W sklepie przy ul. 3 Maja około godz. 11.00 skradziono portfel z dokumentami mieszkańcowi Przywidzy.

25.07.2007 r.

O godz. 21.00 na ul. Katowickiej zatrzymano mieszkańca Ustronia, który w stanie nietrzeźwym kierował samochodem citroen. Wynik badania - 2,75 prom.

27.07.2007 r.

O godz. 8.45 na skrzyżowaniu ul. Konopnickiej z ul. Daszyńskiego kierująca samochodem subaru mieszkanka Wisły podczas cofania uderzyła w opła corse, którym kierował mieszkaniec Ustronia.

27.07.2007 r.

Około godz. 12.00 z szafki w szatni damskiej w Zakładzie Przyrodolecznym skradziono damski zegarek.

29.07.2007 r.

W godzinach rannych doszło do pożaru w kaplicy na cmentarzu komunalnym w Ustroniu. (ik)

STRAŻ MIEJSKA

23.07.2007 r.

Interwencja na targowisku miejskim odnośnie nie uiszczenia opłat targowych.

24.07.2007 r.

Interweniowano przy Parku Leśnych Niespodzianek z powodu zablokowanej drogi. Kierowano ruchem oraz ustawiano samochody.

25.07.2007 r.

Skontrowano prywatne posesje przy ul. Strażackiej pod względem posiadania ważnych umów i opłacania rachunków za wywóz nieczystości.

26.07.2007 r.

Kontrola opłat i szczepień psów na terenie Lipowca.

27.07.2007 r.

Bezdomni wzniecili pożar w opuszczonym budynku przy ul. Skoczowskiej.

27.07.2007 r.

Interweniowano przy ul. Grażyńskiego w sprawie potrąconego psa, którego odwieziono do schroniska.

28-29.07.2007 r.

Zabezpieczano imprezy odbywające się na terenie miasta.

29.07.2007 r.

Interwencja straży pożarnej przy ul. Pasiecznej. Powodem drzewo, w które uderzył piorun. (ik)

Karczma Biesiadna w Extreme Parku, ul. Równica 20
zaprasza na wieczorki taneczne przy odłotowej muzyce
w każdy piątek i sobotę od godz. 19.00.
Wstęp wolny.

Pierwszy w Beskidach
caloroczny tor saneczkowy typu Roller Coaster

Na terenie kompleksu m.in.:
Karczma Biesiadna, Mr Hamburger, Villa Jelenica
45-450 Ustron, ul. Równica 20, tel. (033) 856-48-48
kontakt@rownica.pl, www.rownica.pl



Z tym widokiem można się było oswoić.

Fot. W. Suchta

RUSZA BUDOWA

(dok. ze str. 1)

wywoławczą do 500.000 zł. Tym razem pojawiła się oferta, jednak nie spełniała warunków przetargu i komisja przetarg ponownie unieważniła. 11 października 1998 r. odbywają się wybory samorządowe i na stanowisku burmistrza Kazimierza Hanusa zastępuje Jan Szwarz. Zgodnie z obowiązującym wówczas prawem po dwóch nierozstrzygniętych przetargach, można było dokonać sprzedaży w drodze bezprzetargowej. 2 października 2000 r. wpływa do Urzędu Miasta oferta Inżbudu na zakup basenu. Na kupno basenu złożono więcej ofert, ale po ich analizie 15 grudnia 2000 r. postanowiono przystąpić do rozmów z Inżbudem. Ostatecznie basen został sprzedany 5 marca 2001 r. za 470.000 zł. Jesienią 2001 r. wybrano projekt Krzysztofa Cienciąły. Na naszych łamach nowi właściciele przestrzegali, że trzeba przystąpić do rozbiórki starego basenu i rozpocząć budowę nowego, a w związku z tym basen w 2002 r. będzie nieczynny. Rzeczywiście budowa ruszyła, szybko dokonano rozbiórki, ale po pewnym czasie tempo robót stawało się coraz bardziej ospałe. Teraz budowa całego kompleksu ma ruszyć z kopyta.

Rozmowa z Łukaszem Sztuką

Budowa basenu trwa parę lat. Czy jest szansa na zakończenie tej inwestycji?

Do tej pory robiliśmy wszystko sami i w końcu udało się pozyskać finansowanie zewnętrzne. Od sierpnia będzie widoczne wyraźne przyspieszenie. Hotel z częścią gastronomiczną chcemy otworzyć na sylwestra, a basen trzy-cztery miesiące później.

Czeka nas zima i nie jest powiedziane, że znowu będzie łagodna.

Wszystko zostało tak pomyślane, by do zimy przykryć basen i rozpocząć prace wykończeniowe w środku. Po długim czasie oczekiwania w końcu przystępujemy do robót.

Powiedział pan o finansowaniu zewnętrznym. Czy znaczy to, że pojawia się nowy udziałowiec?

Nie. Została powołana spółka właścicieli Inżbudu. Nadal jesteśmy właścicielami i tu się nic nie zmieniło. Pierwsze powstaje hotel mający dawać pieniądze, a wabikiem ściągającym ludzi będzie basen i cały kompleks rekreacyjny. Wszystko może funkcjonować tylko na zasadzie naczyń połączonych.

Czy nastąpiły jakieś zmiany w stosunku do pierwotnego projektu? Czy nadal jest w planach powstanie hali sportowej?

W projekcie nie ma zmian. Bez basenu i hali nie ma sensu w ogóle budować takiego obiektu. Czymś musimy się wyróżniać na rynku i dla nas tym wyróżnikiem będzie hala, basen, siłownia, całe zaplecze zorganizowane typowo dla sportowców. Nie ukrywam, że liczymy w dużej mierze na grupy sportowe.

Czyli u was treningi i noclegi, a odnowa na Zawodziu.

W Ustroniu miejsc oferujących odnowę jest dużo, natomiast nie ma obiektu, gdzie aktywnie można wypocząć bądź przygotować się do zawodów. Tego Ustroniowi brakuje. Myślę, że ściągniemy do Ustronia parę ciekawych drużyn, może odbędzie się parę ciekawych meczów w naszej hali. Gdyby jeszcze na stadionie Kuźni po-

wała sztuczna murawa, byłoby idealnie. Piłkarze mogliby ćwiczyć w zimie.

Na jakich zasadach będzie dostępny basen dla mieszkańców?

Będzie to basen ogólnodostępny. To co wstępnie ustaliliśmy z Urzędem Miasta podtrzymujemy. Po kosztach będą korzystać z basenu grupy z ustronńskich szkół. Wydzielimy godziny, w których basen na tych zasadach będzie dostępny dla takich grup i wtedy dla innych mogą wystąpić ograniczenia. Inne ograniczenia wynikają z przepisów i nie możemy wpuszczać na basen więcej ludzi niż jest to określone. Najpóźniej w maju basen powinien być gotowy. Nam w tej chwili zależy na tym, by wszystko jak najszybciej uruchomić. Jesteśmy na etapie gorączkowego wybierania podwykonawców.

Obecnie na rynku budowlanym brak materiałów, pracowników. Jak sobie z tym poradzić?

Jesteśmy w tej uprzywilejowanej sytuacji, że na rynku budowlanym jesteśmy od lat i mamy kontakty z firmami wykonawczymi. Większość firm teraz aktualizuje dla nas swe oferty i od przyszłego tygodnia ruszają do pracy. Kłopot z materiałami budowlanymi to mit. Nie ma problemu i ceny też zaczęły spadać. Szczyt boomu budowlanego już minął. Największy problem dla nas, to termin pięciu miesięcy do otwarcia hotelu. Wszystko zaplanowane jest na styk. Gdy zakończymy hotel, wszyscy przejdą do pracy przy basenie i tu już nie powinno być problemów. Poza tym w zimie łatwiej o pracowników i firmy budowlane. Najbardziej obawiam się terminu otwarcia hotelu na sylwestra.

Jest pan znany przede wszystkim jako rajdowiec. Czy nadal uprawia pan ten sport?

Jeżdżę. Miałem startować w Rajdzie Rzeszowskim, ale ze względu na tę inwestycję musiałem zrezygnować. Zrobiłem to z wielkim bólem serca, bo o sponsora walczyłem dwa lata. Udało mi się go zdobyć na dwa rajdy w tym roku. Startowałem w Rajdzie Polski i niestety go nie ukończyłem. W Rajdzie Rzeszowskim nie mogłem jechać i przerzucimy to na przyszły sezon. Wszyscy czekają na basen w Ustroniu i tego nie mogę odpuścić. W rajdach mogę startować w przyszłym sezonie.

Rozmawiał: **Wojciech Suchta**



Basen w latach 90.

Fot. W. Suchta

CLARET

- Życzymy wam wszystkim, abyście byli światłem wszędzie tam gdzie życie, w waszych rodzinach, zakładach pracy, w tej parafii i naszej ojczyźnie. Chcemy też prosić, aby oni po powrocie do swojego kraju byli światłem dla tych, którzy szukają prawdy miłości i sprawiedliwości - mówił o. Roman Woźnica z polskiej prowincji misjonarzy klaretynów, a miało to miejsce 28 lipca w kościele w Hermanicach podczas koncertu zespołu Claret Gospel z Wybrzeża Kości Słoniowej. Członkowie zespołu spotykają się na misji klaretynów w Abidżanie. W czasie wieczornej mszy zespół śpiewał, wspólnie z wiernymi się modlił, po mszy dał koncert, a raczej jak stwierdził o. R. Woźnica, ewangelizował pieśnią i afrykańską kulturą.

Do Polski zespół Claret Gospel przyjechał już trzeci raz, ale w Hermanicach był po raz pierwszy.

- Ojciec Roman był już u nas w Hermanicach i pokazywał afrykańskie wyroby, dzieła sztuki ludowej - mówi przeor klasztoru dominikanów w Hermanicach o. Robert Reguła. - Teraz przyjechał z zespołem, a to dzięki naszemu parafianinowi Januszowi Belkotowi, który chodził z o. Romanem do klasy. Spotkaliśmy się kiedyś i umówiliśmy się, że przyjadą, że w Hermanicach będzie ich baza, a ja miałem znaleźć miejsca koncertów. Mieszkając u nas występowali w Cieszynie u franciszkanów, w Skoczowie u św. Piotra i Pawła, w Wiśle Głębcach i w Bielsku-Białej w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Oprócz piątku codziennie koncertowali. A u nas chętnie grali w piłkę, siatkówkę, ping-ponga. Zresztą podobało im się to, że mieszkali w jednym miejscu, gdyż podczas pobytu w Polsce zazwyczaj mieszkali pojedynczo w domach parafian i spotykali się na koncertach. U nas mieszkali może w warunkach spartańskich, ale za to razem w dwóch dużych salach.

Przez tydzień byli w Warszawie, później w diecezji opolskiej, świdnickiej. W sumie koncertować będą w ośmiu polskich diecezjach. Po pobycie w Hermanicach wyjeżdżali do diecezji gliwickiej i katowickiej.

Podczas mszy w sobotni wieczór w Hermanicach o zespole Claret Gospel i o kraju, z którego przyjechali, mówił o. R. Woźnica. Ewangelizacja trwa tam zaledwie 115 lat. Jest to więc chrześcijaństwo zbliżone do tego z pierwszych wieków naszej ery. Jest to wiara bardziej spontaniczna niż w Europie, gdzie Kościół to także podłoże filozoficzne nawarstwiającej się przez stulecia. Wybrzeże Kości Słoniowej to kraj biedny, gdzie zaledwie garstce ludzi powodzi się dobrze. Kraj ten jest targany wewnętrznymi konfliktami. Dlatego podczas mszy modlono się o pokój w ojczyźnie członków zespołu.

Po mszy odbył się koncert. W pierwszej części zespół z Afryki śpiewał tradycyjne pieśni religijne i gospel, w drugiej zaprezentował folklor swego kraju.

Repertuar układają podczas spotkań i na próbach w misji - mówi o. Robert Reguła.



Artyści z Afryki wszystkim rozdali świeczki.

Fot. W. Suchta

Członkowie zespołu pochodzą z różnych warstw społecznych. Tylko dwóch znany. Pobyt w Polsce to pracowity czas, ale też czas spokoju, czas pewności, że się wraca z koncertu i jest kolacja. O. Roman mówił, że w zespole są też bezrobotni, którzy mają się wszelkich dorywczych zajęć i nie wiedzą co będzie jutro.

Na mszy i w pierwszej części koncertu członkowie zespołu byli ubrani w stroje w kolorach tęczy. W drugiej części w tradycyjnych strojach afrykańskich z tradycyjnym makijażem. Aby się przebrać potrzebowali 10 minut czasu, w którym o zespole i Wybrzeżu Kości Słoniowej mówił o. R. Woźnica. Rozdawano też krzyżyki wykonane ze skorupy kokosa. Podczas koncertu zbierano też datki na bilet powrotny dla jednego członka zespołu.

- Mam nadzieję, że przez czas pobytu

w Polsce zebrali więcej niż na bilety - mówi przeor klasztoru w Hermanicach o. Robert Reguła. - Tak jak mówił o. Roman jest to kraj biedny z wielkimi różnicami, gdzie większość mieszkańców nie ma pewności czy będzie jutro jeść. Jest bardzo duże bezrobocie. Z tego co wiem zbierali przede wszystkim na misje klaretykańskie w Afryce. Ciekawe jest, że gdy wracają, to śmieją się z nich. Chodzi o to, że byli w Europie i nie zostali. Zasadą jest, że kto wyjeżdża, to na zawsze. A oni wracają z pobudek chrześcijańskich. Są bardzo pobożni. Inna ciekawa rzecz, że ci którzy byli w Polsce nie pierwszy raz, potrafili się w prostych słowach porozumieć w naszym języku. Planują ponowny przyjazd za dwa lata. Może wtedy udałoby się zorganizować koncert w ustronjskim amfiteatrze.

Wojśław Suchta



W tradycyjnych strojach.

Fot. W. Suchta

WSPOMNIENIE O ANUSI



Na swą słabość patrząc, zrozumiej drugich.

przysłowie

W dniu św. Jana, tj. 24 czerwca 2007 r. zmarła, po dwóch miesiącach pobytu w Szpitalu Śląskim i Szpitalu Elżbietanek w Cieszynie, śp. Anna PILCH z domu Rymorz, urodzona 12.12.1922 r. w Ustroniu pod Jelenią, w tzw. „Żabieńcu”, zamieszkała od ponad 30 lat w Wiśle przy

ul. Beskidzkiej. Była rodowitą ustroniaką, lecz poprzez małżeństwo z Pawłem Pilchem stała się z wyboru wiślanką.

Anusia, bo tak nazywali ją najbliżsi i przyjaciele od najmłodszych lat, przez całe swoje życie była wyjątkowo skromną osobą, wręcz nie znoszącą popularności i zaszczytów.

Z zawodu świetna krawcowa, znana z dobrej igły i ręki do szycia. Posiadała wrodzoną intuicję w wielu sprawach życiowych, a jej podłożem prawdopodobnie było trwałe inwalidztwo od urodzenia. Bardzo wrażliwa na ludzką krzywdę, której sama wiele razy doznała. Dlatego rozumiała drugich. Miała wystrzone poczucie sprawiedliwości, wyzuwała jak psycholog kto jest jakim człowiekiem, co sobą prezentuje. Ta bardzo ładna w młodości, filigranowa kobieta mająca duże powodzenie upści przeciwnie, zawsze współczuła ludziom pokrzywdzonym przez los. Spotykała się z nimi w starszym wieku regularnie, w ramach Stowarzyszenia „Maria i Marta”, prężnie działającego przy kościele ewangelicko-augsburskim w Ustroniu Polanie. Przed laty członek chóru ewangelickiego w Ustroniu o pięknym głosie, z radością śpiewająca w jego szeregach ku chwale Najwyższego.

Ponieważ odeszła w roku muzyki sakralnej, kazanie żałobne prowadzone przez ks. Sławomira Sikorę, z pochodzenia ustroniaka, nawiązywało w jej kontekście do tego tematu. Z myślą, że teraz będzie członkiem chóru anielskiego pod Bożą batutą – wszyscy, którzy ją znali i szanowali wierzą w dobro, jakie Pan Bóg dla niej zgotował po trudnej ziemskiej wędrówce.

Dla mnie Anusia Pilchowa była osobą wyjątkowo bliską, ponieważ od młodości przyjeżdżała do naszego domu jako przyjaciółka moich rodziców. Ponad 16 lat temu została wdo-

wą i od tego czasu jeszcze bardziej była z nami związana i traktowana na zasadach członka rodziny. Ta pogodna osoba знаła wiele anegdot i wydarzeń z życia swoich znajomych. Często opowiadała je przy różnych okazjach. Szczególnie lubiła sobie powspominać, kiedy odwiedzał ją kolega z podstawówki Otton Windholz-Winecki wraz z małżonką Krystyną, obecnie mieszkający w dalekiej Australii. Każdy mógłby jej pozazdrościć, w tym wieku, tak sprawnego umysłu.

Zmarła mając niespełna 85 lat. Znało ją spore grono osób tak ze środowiska ustronińskiego, jak i wiślańskiego, czego dowodem była niespodziewanie liczna grupa mieszkańców obu miast, która wzięła udział w uroczystości pogrzebowej 27 czerwca na czele z jej siostrzeńcami Piotrem i Joachimem z rodzinami oraz matką znanego pisarza Jerzego Pilcha – Wandą, z którą była zaprzyjaźniona. Spoczęła na cmentarzu ewangelickim w Wiśle tzw. Gróńiczku obok swojego męża Pawła.

Anusia pozostanie w naszej pamięci jako symbol szlachetności, skromności, uczciwości i wrażliwości, których to cech bardzo nam na co dzień brakuje. Dedykuję jej fragment pieśni obrazujący to, co było jej życiowym credo: Za rękę weź mnie Panie i prowadź sam

Aż dusza moja stanie u niebios bram

Bez Ciebie ani kroku nie zrobisz, nie

Stań Ty u mego boku i prowadź mnie

Elżbieta Sikora

PIKNIK RODZINNY

W upalny piątek 20 lipca 2007 roku odbył się w Miejskim Domu Spokojnej Starości w Ustroniu Piknik Rodzinny. Jest to odbywająca się raz w roku impreza na wolnym powietrzu, na którą pensjonariusze zapraszają swych bliskich. Zapraszane są też delegacje z zaprzyjaźnionych Domów o podobnym profilu. W tym roku przybyły delegacje z następujących placówek: Domov Duchodcu z Czeskiego Cieszyna, Domov Duchodcu z Trzyńca, Powiatowy Dom Pomocy Społecznej „Pogodna Jesień” z Cieszyna, Dom Spokojnej Starości z Cieszyna, Ewangelicki Dom Opieki „Emaus” z Dzięgielowa i Ewangelicki Dom Opieki „Ostoja Pokoju”.

Piknik rozpoczął się o godzinie 13.00, lecz co zapobiegliwsi pensjonariusze udali się na miejsce co najmniej godzinę wcześniej, aby zająć jak najlepsze miejsca dla siebie i swoich gości. Ponieważ było bardzo gorąco, w ogrodzie Miejskiego Domu Spokojnej Starości nad stołami, przy których biesiadowali uczestnicy pikniku, zostały rozpięte parasole i namioty, które chociaż trochę zabezpieczały przed wszechobecnym upałem. Ochłode dawały też

napoje chłodzące, które lały się strumieniami. Obfitość smakołyków zapewniła Stefania Broda – córka Stanisława Szymańskiego, jednego z pensjonariuszy naszego Domu. Pani Stefania wraz z małżonkiem prowadzi duże gospodarstwo rolne w Ogródzonej, w związku z tym uczestnicy pikniku mogli się rozkoszować wyrobami wędliniarskimi dostarczonymi specjalnie na ten cel w ramach sponsoringu. Była też kawa i smaczne ciasto.

Pensjonariuszy Domu i zaproszonych gości zabawiał Władysław Sikora – dla znajomych Andrzej, o czym nie omieszkaliśmy poinformować zaraz na rozpoczęciu zabawy. Pan Andrzej (pozostaliśmy już przy tym imieniu) przygrywał na keyboardzie i śpiewał popularne piosenki, także biesiadne. Przy co popularniejszych piosenkach wtórowali mu rozbawieni biesiadnicy. Co odważniejsi tańczyli. Zostały też odczytane zabawne limeryki autorstwa jednej z pensjonariuszek Domu.

Oczywiście był też czas na miłe rozmowy. W tej przyjemnej atmosferze czas upłynął do godziny 17.00, po czym zaproszeni goście udali się do domów, a zmęczeni upałem, lecz uśmiechnięci i zadowoleni pensjonariusze – do swoich pokoi.

Do zobaczenia na pikniku rodzinnym w przyszłym roku.

Jot - ef



Broni Mirosław Melcer.

Fot. W. Suchta

O PUCHAR PREZESA

Osiem drużyn z Ustronia i okolicy walczyło w Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Prezesa Uzdrowiska Ustroń. Boisko wytyczono na betonowym placu za sanatorium „Równica” i grano na małe bramki. Zmaganiom drużyn przyglądał się burmistrz Ireneusz Szarzec, grali zaś prezes Grzegorz Dziewior i przewodniczący RM Stanisław Malina. W finale Goleszów pokonał Fabryczną 3:2, w meczu o trzecie miejsce Manhattan wygrał z Poniwcem 2:1. W turnieju uczestniczyły jeszcze drużyny: Trotyl, Uzdrowisko, Urząd Miasta i Tete a Tete. (ws)

W związku z organizowanym 15 sierpnia br. Koncertem Zespołów Folkowych i Folklorystycznych „Gdzie Biją Źródła”, informujemy podmioty prowadzące punkty handlowo-gastronomiczne o możliwości składania wniosków na handel w Parku Kuracyjnym, w Urzędzie Miasta Ustroń – p. Janina Brańczyk, pok. nr 31, tel. 85 79 323.

W dawnym USTRONIU

Uczennice i uczniowie klasy 1b Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu wraz ze swymi nauczycielami w roku 1947 pozwali

do pamiątkowej fotografii. W rządzie I: Józef Przyszlakowski, Bronisław Greń, Edward Molek, Józef Kaczmarek, Franciszek Rycko i Eugeniusz Naglik. W rządzie II: Anna Ludeczyn, Monika Nowak, Ewa Szturc, Stanisława Witala, Anna Makula (wychowawczyni klasy), Jan Lasota (kierownik szkoły), Zofia Niedoba, Janina Mierwa, Maria Czyż i Marta Maciejczyk. W rządzie III: Stanisława Stec, Helena Szarzec, Anna Podzorska, Gertruda Pilch, Elżbieta Zachraj, Stefania Podzorska, Elżbieta Klimorczyk, Gertruda Gorgosz i Anna Podzorska. W rządzie ostatnim: Ryszard Przyszlakowski, Karol Sikora, Rudolf Brancek, Jan Husar, Władysław Chwastek, Ryszard Białoń i Adam Sztwiertnia. Zdjęcie dostarczyła Gertruda Kiecoń.





Chór z łotewskiej Jurmali.

Fot. K. Szkaradnik

DZIELENIE CHLEBA POKOJU

Ładny jubileusz czeka za rok ustronńskich ewangelików. 22 lipca obchodzono bowiem 224. rocznicę poświęcenia kościoła ap. Jakuba Starszego, którą poprzedziły urządzane od 24 lat Dni Jakubowe. – Całe życie wierzącego nie jest niczym innym jak jednym wielbieniem Boga i dziękczynieniem Mu, powiada nasz reformator, ks. dr Marcin Luter – powitał przybyłych na pierwszy z koncertów, ks. proboszcz Piotr Wowry.

Tegoroczne, nader upalne Dni Jakubowe, zainaugurował w czwartek 19 lipca, podwójny występ: ewangelickiego chóru z Jurmali (Słoki), dużego kurortu pod Rygą, oraz naszego młodzieżowego zespołu „Sunrise”. W imieniu gości z Łotwy pozdrowienia złożył ich duszpasterz, a utwory komentował ks. Roman Pawlas z Tomaszowa Maz., parafii partnerskiej dla Słoki. Okazało się to cenne, gdyż młodzi ludzie śpiewali raczej w swym ojczystym języku, więc kontemplowano głównie estetykę. Niemniej odczuwało się płynące z ich pieśni uwielbienie Boga, pojawiła się jedna znana i z polskich kanonów protestanckich, „Alleluja” było zaś posłaniem zrozumiałym dla chrześcijanin na całym świecie. Wykonano także żywe gospel, a na koniec poruszającą interpretację Modlitwy Pańskiej, która została wysłuchana na stojąco. Chór z Jurmali ruszył na dalsze tournée do Czech i na Słowację, z kolei przed ołtarzem zagościł „Sunrise”. Siódemka młodych wokalistów, pod opieką diakon Urszuli Śliwki i pod kierunkiem artystycznym Jana Zachara, jak zwykle wprowadziła niebanalną refleksję, okraszona efektowną aranżacją muzyczną.

Drugiego dnia wystąpił istniejący już 80 lat Lutheran Chorus z Trzyńca, dyrygowany przez Józefa Podolę. 30 śpiewakom (raczącym słuchaczy pieśniami po czesku, polsku i łacinie) towarzyszył własny 9-osobowy zespół muzyczny, który niewątpliwie urozmaicił ów koncert. A 21 lipca, w finale Dni Jakubowych, dała popis sopranistka Magdalena Hudzieczek-Ciešlar w asyście organisty i klawesynisty Krzysztofa Urbaniaka z Warszawy. Wybitną śpiewaczkę przedstawiono na plakatach

jako przybyłą z Pabianic, podczas gdy właściwie to ustroniacy mogą być dumni z takiej rodaczki. Oboje artyści prócz akademii muzycznej ukończyli kursy mistrzowskie w swoich dziedzinach, koncertują na festiwalach w kraju i za granicą, zbierają międzynarodowe trofea, działają na polu pedagogicznym, kulturalnym. Co do pani Magdaleny, wirtuozowskie koloratury i glissanda m.in. usłyszanych w Ustroniu arii Haendla, Mozarta czy Purcella przywozić na myśl mogły śpiew iście anielski.

Wreszcie w niedzielę 22 lipca celebrowano pamiątkę poświęcenia kościoła Jakubowego. Od 8.30 trwał poranek pieśni w wykonaniu Ustronńskiego Chóru Ewangelickiego (dyr. Krystyna Gibiec) oraz chóru „Nadzieja” z parafii w Drogomyślu (dyr. Władysław Wilczak), które tak jak Diecezjalna Orkiestra Dęta uświetniały też nabożeństwo. A rozpoczęło się ono o 10.00 i tradycyjnie odbywało równolegle w świątyni i na placu kościelnym. Życzenia przekazała ks. radca Zuzanna Zilińnikova z delegacji parafii w słowackich Pliešovcach. Kazanie w kościele wygłosił zaś ks. Tadeusz Makula z Żor, który powiedział zborownikom m.in.:

- Naszym zadaniem jest przypominać o tym, co zawsze dawało moc i siłę do przetrwania, w czym człowiek odnajdywał swoją wiarę i niezachwianą miłość ku Bogu. Możemy dzieciom opowiedzieć ewangelię o nakarmieniu 5000, dzieje ludu izraelskiego żywiącego się na pustyni zsyłaną przez Boga manną i przepiórkami, albo historię o Eliaszu, otrzymującym co dzień od wdowy w Sarepcie placek pieczony z resztki mąki i oliwy, których nie ubywało. Wtedy człowiek zaczyna pojmować, czym jest chleb, jaki daje mu Bóg w każdej chwili życia. Nauczający Jezus wziął pięć bochenków i dwie ryby, pobłogosławił je, po czym łamał, rozdawał i sycił wszystkich, którzy byli głodni. Dał każdemu tyle, ile potrzebował. Nikt nie odszedł głodny



Śpiewała Magdalena Ciešlar-Hudzieczek.

Fot. K. Szkaradnik



Kazanie na placu kościelnym.

Fot. K. Szkaradnik

czy zmęczony. Ileż trosk, przerastających nieraz siły, stale nam towarzyszy? Wtedy skarżymy się, wyczerpani i bezzadni. Lecz to tylko cząstka prawdy o życiu. Ileż razy jesteśmy syci, szczęśliwi, mocni! Ale czy wówczas niczym Jezus bierzemy do rąk błogosławiony chleb, czy umiemy jeszcze za niego dziękować jako za święty dar?

A jak wygląda chwila Wieczery Pańskiej, kiedy ksiądz odwraca się do nas z wyciągniętymi rękami, zapraszając: „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan”, my natomiast zrywamy się z ławki i wylatujemy z kościoła?... Co się stanie, gdy zostaniemy 10 minut dłużej? Nie braknie czasu na coś innego, pozbowiamy się zaś Bożego błogosławieństwa, którego każdy z nas i cały świat potrzebuje. A czy wiemy, że najlepiej smakują okruszki ze Stołu Pańskiego? Czy ich kosztowaliśmy i byliśmy za nie wdzięczni? Nie tylko powszedni bochenek jest potrzebny, ale też chleb życia, który daje nam Pan. Biorąc go i dzieląc się z drugim, musimy pamiętać, by zań dziękować, aby Bóg mógł

nam pobłogosławić, dać moc i siłę. 5000 ludzi i 12 koszy okruszyn. Niech każdy z tej okruszynki chleba, naszej ewangelii w pamiątkę poświęcenia kościoła weźmie coś do swego domu i podzieli się z tymi, których tu dzisiaj nie ma. A pamiętam czasy, kiedy owa świątynia była wypełniona po brzegi. Czyż lepiej zostać w domu? Wszak Dom Boży to szczególne miejsce, o którym powinniśmy pamiętać, dziękować Panu za nie i prosić o błogosławieństwo dla Jego Kościoła i dla naszych serc.

Tymczasem ks. Jan Cieślarski z Pabianic kierował do zebranych pod gołym niebem m.in. słowa:

- Zgromadzenie wierzących pragnie budować kościół, by wspólnie modlić się, śpiewać, wczytywać się w prawdę Pisma Świętego, karmić najwspanialszym chlebem. Nie tym, który jest posileniem cielesnym, lecz tym, który posila duszę. Gdy Jezus w ewangelii o nakarmieniu 5000 rzeczy do uczniów: „Dajcie wy im jeść”, może tu i teraz chce powiedzieć dokładnie to samo, pragnąc, aby jego

śluchacze karmili innych chlebem pokoju, o którym dowiadywać się mają w Domu Pańskim: tym zbudowanym i tym budowanym codziennie. Nakaz Chrystusa jest skierowany do Kościoła na przestrzeni dziejów, do każdego wierzącego, do nas, którzy wybudowaliśmy ten Dom Pański, ale też tworzymy Kościół Jego wyznawców. Świątynia to miejsce posilenia ducha, ukojenia i upewnienia, że nawet w słabości podnosi człowieka Bóg.

Dziś, gdy wspominamy początek tego kościoła, pobrzmiewa głos Chrystusa z kart ewangelii: „Dajcie wy im jeść”, a wraz z nim starotestamentowe wołanie: „Jakiż dom chcesz mi zbudować?”. Przytoczę tu pewną historię. Spóźnionego wędrowca przemierzającego pustynię zaskakuje nagły zmrok. Wie, że nie zdąży do miasta przed nocą, ale na jego szlaku leży mała oaza. Choć dostrzega dym ogniska, rozmyśla, czy się tam udać, bo okolica jest niebezpieczna. Zauważa jednak, że już go zobaczono, podjeżdża więc i widzi twarze ponurych Nomadów, lecz słyszy z ust jednego: „Pokój ci”. Odpowiada: „Pokój wam”. Gestem zapraszając go do ogniska, podają mu chleb. Odrywa kawalek, a bochenek wręcza następnemu. Upewnił się, że może spokojnie spędzić noc, że nic mu się nie stanie. Zabrzmiły życzenia pokoju, nade wszystko zaś – podzielony został chleb.

Jeśli ktoś dzieli się chlebem, to znaczy, że troszczy się o drugiego i ma wobec niego myśli o pokoju. O taki chleb chodzi Jezusowi, o taką wspólnotę chodzi w chrześcijańskim Kościele. O takie miejsce pokoju, troski i miłości chodziło naszym przodkom wiary tu, w Ustroni, kiedy pragnęli mieć swą świątynię. Taki dom chcieli zbudować Bogu na chwałę, wiedząc, że wszystko jest Pańskie. Taki kościół, a najpierw dom modlitwy, miejscowy lud protestancki wznosił po okresie prześladowań, by w nim przeżywać społeczność, spotykać się z Bogiem w Słowie i sakramencie, odczuwać dar wezwania do żywej wiary pełnej miłości i pokrzepiać się wieścią o zbawieniu. **Katarzyna Szkaradnik**

REMONT MOSTKU

Trwa kapitalny remont mostku na ul. 3 Maja na wysokości wlotu Młynówki do stawu kajakowego. Jest to kontynuacja remontu ul. 3 Maja prowadzonego w tamtym roku przez Starostwo Powiatowe. Wówczas udział finansowy miasta w remoncie wynosił 50%. Tylko pod takim warunkiem Starostwo podjęło się remontu. Podobnie jest z mostkiem, przy czym udział miasta, to kwota pozostała z ubiegłego roku.

Dość uciążliwy to remont dla kierowców, gdyż trzeba korzystać z objazdu ul. Hutniczą, która jest zbyt wąska na ruch w obie strony, więc uruchomiono światła. Wykonawcą jest firma Roboty Budowlano-Inżynieryjne „Satbud” z Gilowic, a koszt remontu to 270.000 zł. Roboty trwać będą do końca sierpnia. (ws)



Remontowany mostek.

Fot. W. Suchta

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły Rynek 4, tel. 854-23-40.

W czasie wakacji, tj. w lipcu i sierpniu, Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:
poniedziałek: 12.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-19.00, czwartek: nieczynne
piątek: 8.00-15.00
sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 19.00; piątek: 8.00 - 15.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45; piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

wystawy stałe:

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medali, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszyńska”
- Ustron w starej fotografii
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
(AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe:

- Malarstwo rodziny Sobierajów

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy
dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Kola zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec nowo-
czesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary,
fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

Psycholog - wtorek 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

Punkt wydawania odzieży - każdy ostatni piątek miesiąca

Wydawanie posiłków - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00.

- pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich

Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00

sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czentoria i Mała Czentoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONIU

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 17.00-18.00

- Centrum Wolontariatu: wtorek 8.00-12.00, czwartek 14.30- 18.30

- Psychoterapeuta: poniedziałek 15.00-19.00

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00

SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Niezastąpiony przy wycince.

Fot. W. Suchta



Tablica stereo.

Fot. W. Suchta

D.W. „Mazowsze” w Ustroniu ul. Stroma 6, przyjmie do pracy pokojowe. Kontakt: 608 058 355 , 33 854 2659



PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny

lek. stom. TOMASZ STUDZIŃSKI

USTROŃ, ul. Daszyńskiego 12 B, TEL. **33/854 14 89**
KOM. **0 601 508 607**

- leczenie w znieczuleniu
- protetyka: korony, mosty, protezy bezklamrowe
- chirurgia stomatologiczna

pon. 8.30 - 14.00
wt. 14.00 - 20.00
śr. 8.30 - 14.00
czw. 14.00 - 20.00
pt. 8.30 - 14.00
sob. 10.00 - 15.00

Witejcie ludeczkowie

Co też porobiocie? Z tym strasznućnym hycym je już doista utropa i człowiekowi ani sie dychać bardzo nie chce, a co dopiyo pisać. Tóż siedzym taki pitómy w ciyniu i duszkym pijym wodę – jednóm szklónke za drugóm, a fórt mie suszy (jeszcze gorzj jakbych miól kaca) i chycilech sie aji kómpotu z rybiżli, bo moja paniczka każdego dnia wielucny garniec kómpotu nawarzi, dyć je z czego, bo łowocu fórt je moc i nielza tego przerobić. A, że przy takim hycu człowiek je bardziyj hakliwy, tóż nie dziwota, że mie już coś w gardle dropie i fórt forsóm. Coby sie retować przed choróbskym trzeja bydzie isto wypić coś łostrzejszego.

I tak sie litujym nad sobóm i nad wszelkim stworzynom, bo aji psu i kocurowi nalólech wody do miski. Tela jeszcze poradzym zrobić, a że słósznóm robotóm czakóm aż tyn hyc aspón kapke zelży. Ale spómniolech se, że akurat w czwórtke trefi Anny, tóż trzeja szumnie powinszować wszystkim przeszykowynym solynizantkóm, a je ich przeca moc na tym świecie. Moja paniczka też mo na miano Anna i sómsiadka tak sie nazywo i szwagierka. A jakbych to kierej znómej zabył, tóż ułożylech taki zbiorczy winsz.

**Wszystkim Haneczkóm, Hankóm, Haniczkóm,
i ustrónioczkóm i wczasowiczókóm,
po prostu – wszelijkim Annóm
mynżatkóm, wdowóm, rozwódkóm, pannóm
ze szczyrego serca dzisiaj Wóm winszujym,
a jak sie spotkómy to Was wycalujym.
Rozmaitych dobroci na miano Wóm życzym
radości, wiesiołości i wszelkich słodyczy.
Z bukietóm kwiotków zrobiym pore kroków
i głośno zaśpiywóm: „Żyjcie nóm sto roków!”**

Paweł



Niezastąpiony na Równicy.

Fot. W. Suchta

POZIOMO: 1) nieczyste zagranie, 4) zajęcie rolnika, 6) dumny z ogona, 8) ogrodzenie ze sztachet, 9) pokój Anglika, 10) pierwsza kondygnacja, 11) nogą zamiata, 12) grono naukowców, 13) niewierny jak ..., 14) choroba zakaźna, 15) nie potrzebuje dowodu, 16) w ekwipunku ratownika, 17) drewniany stółek, 18) ogród pełen zwierzątek, 19) napój alkoholowy, 20) drewniane kajdany.

PIONOWO: 1) ankieta, druk, 2) mroczne bagno, 3) do oddania wierzycielom, 4) liczy, sumuje, odejmuje, 5) posag panny młodej, 6) czeskie artykuły spożywcze, 7) artystyczne lub szkolne, 11) miasto włoskie, 13) Tadeusz zdrobniale, 14) zieleń na pustyni.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 10 sierpnia br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 29

LETNIKORZE

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Anna Cieślak**, Ustroń, ul. Źródlana 2a. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



JAK PAN MOŻE PANIE DYREKTORZE

Zakończenie roku szkolnego 2006/2007 w Klimatycznej Szkole Podstawowej nr 2 w Ustroniu było szczególne. „Ostatnia lekcja, ostatni dzwonek, ostatnie spotkanie z przyjaciółmi, nauczycielami i z Panem – Panie Dyrektorze”.

Zbigniew Gruszczyk swoją karierę zawodową w Klimatycznej Szkole Podstawowej nr 2 w Ustroniu rozpoczął w 1983 roku jako nauczyciel wychowania fizycznego i biologii. W latach 1991 – 1996 pełnił funkcję zastępcy dyrektora, a od 1996 roku dyrektora szkoły. Oprócz kwalifikacji nauczycielskich z zakresu wychowania fizycznego i zarządzania placówką posiada również dyplom instruktora piłki siatkowej. Poza pracą zawodową realizuje się jako aktywny członek Towarzystwa Rekreacyjno – Sportowego „Siła”, jest zastępcą prezesa MKS „Ustroń”, członkiem Miejskiego Zarządu Szkolnego Związku Sportowego w Ustroniu oraz trenerem siatkówki żeńskiej w TRS „Siła”, MKS i Gimnazjum nr 2.

Osiągał wiele znaczących wyników. SP-2 w Ustroniu w rywalizacji sportowej szkół powiatu cieszyńskiego dwukrotnie zdobyła II miejsce i raz III miejsce. Został nagrodzony Honorowym Dyplomem uznania za zasługi dla miasta Ustronia oraz srebrną odznaką: Zasłużony dla Rozwoju Sportu nadaną przez prezydenta.

Podczas uroczystości uczniowie prezentowali wiersze i piosenki, były występy zespołów teatralnych, tanecznych i akrobatycznych. W imieniu absolwentów wystąpił zespół „Gama” i Janusz Śliwka. Imprezę zaszczylicili dostojni goście. Naczelnik Danuta Koenig, burmistrz Ireneusz Szarzec oraz przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina wręczyli Panu Dyrektorowi nagrodę oraz w imieniu władz samorządowych podziękowali za wieloletnią współpracę. Dalszych sukcesów życzyli przewodnicząca Rady Rodziców Halina Puchowska – Ryrych, przewodniczący

ZNP Andrzej Rożnowicz, dyrektorzy szkół oraz przyjaciele. Dyrektor podziękował wszystkim za współpracę i wyróżnił najlepszych uczniów. Absolwentką Roku została Kinga Szarzec, a Sportowcami Roku Marta Błahut i Marek Jaworski.

Tegoroczne osiągnięcia uczniów:

Naukowe:

- Jakub Filip Robleski (opiekun Grażyna Lewalska) - finalista Wojewódzkiego Konkursu Interdyscyplinarnego.

- Międzynarodowy Konkurs Matematyczny Kangur 2007: wynik bardzo dobry (nagroda II stopnia) – Kasper Tochowicz (opiekun Genowefa Podżorna), wyróżnienia – Magda Ficek (opiekun Józef Jaworski), Sylwia Jasonek (opiekun Monika Gluza), Michał Dudys, Szymon Pindor (opiekun Czesława Chlebek), Magda Kłoda, Magda Hombek (opiekun Grażyna Pilch).

- Ogólnopolski Konkurs Języka Angielskiego FOX 2007: laureat – Samuel Wałach (opiekun Magdalena Gregorska), nagroda I stopnia – Bartłomiej Lubier (opiekun Przemysław Sztwiertnia), nagrody III stopnia. – Dawid Heller (opiekun Beata Lubier), Mateusz Puchała (opiekun Magdalena Gregorska), Jakub Hławiczka, Mateusz Żdan (opiekun Przemysław Sztwiertnia).

- Międzynarodowy Ekumeniczny Konkurs Wiedzy Biblijnej Ewangelia św. Mateusza: laureat – Mikołaj Pecold (opiekun Katarzyna Burzyńska), finalista – Joanna Strach (opiekun Katarzyna Burzyńska).

- II miejsce w Wojewódzkim Turnieju BRD: Daniel Długi, Marek Jaworski, Jakub Filip Roblewski (opiekunowie Ewa Gruszczyk, Agnieszka Adamiec).

- I miejsce w powiecie w Ogólnopolskich Dniach Kultury, Ratownictwa i Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym: Daniel Długi, Marek Jaworski, Jakub Filip Robleski, Kamil Mojeścik (opiekunowie Ewa Gruszczyk, Agnieszka Adamiec).

Artystyczne:

- finalista w XXXII Wojewódzkim Przeglądzie Szkolnych Zespołów Artystycznych w Częstochowie: zespół „Buratino” (opiekun Wiesława Herman).

- I i II miejsce w powiatowym konkursie plastycznym „Bezpieczna droga do szkoły”: Alicja Kubok (opiekun Aleksandra Szczurek), Katarzyna Mizia (opiekun Eryka Szurman).

- I miejsce w wojewódzkim konkursie „Żubry potrzebują Indian”: Anna Kowala (opiekun Aleksandra Szczurek).

- I i II miejsce w Międzynarodowym Transgranicznym konkursie plastycznym „Mieszkam w Beskidach”: Karolina Pytel, Anna Kowala, Karolina Wiselka, Natalia Biernat, Aleksandra Kawecka (opiekun Aleksandra Szczurek).

- I miejsce i wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie plastycznym „Czerwone, Żółte, Zielone”: Karolina Pytel (opiekun Aleksandra Szczurek).

- I miejsce i wyróżnienie w konkursie międzynarodowym „Mój dom – moja ojczyzna – moja Unia Europejska”: Karolina Wiselka, Anna Kowala (opiekun Aleksandra Szczurek).

- I miejsce w Miejskim Konkursie Gwarowym: Magda Kłoda (opiekun Grażyna Pilch), III miejsce – Aleksandra Malina (opiekun Aleksandra Pruszydło).

- I i II miejsce w Miejskim Konkursie Latawcowym – Mateusz Kamieniorz, Dawid Sztwiertnia, Konrad Kania, Paulina Pustówka (opiekun Ewa Gruszczyk), Katarzyna Mizia (opiekun Eryka Szurman).

- I miejsce w Miejskim Konkursie Plastycznym „Kiedy dzwonię po straż pożarną”: Karolina Niedoba (opiekun Aleksandra Szczurek).

- II miejsce w Miejskim Konkursie Recytatorskim: Dominika Krakowczyk (opiekun Eryka Szurman).

- II miejsce w rywalizacji szkół w Miejskim Konkursie Ekologicznym, I miejsce: Aleksandra Kawecka (opiekun Aleksandra Szczurek), Mateusz Kamieniorz, Sebastian Wiselka, Paweł Henc, Natalia Biernat (opiekun Ewa Sztwiertnia), Sylwia Balcar (opiekun Agnieszka Szonowska) – Miejski Konkurs na Plakat Ekologiczny.

Sportowe:

- II miejsce w rejonie w minisiatkówce dziewcząt (opiekunowie Katarzyna Krakowczyk, Zbigniew Gruszczyk).

- I i II miejsce w powiecie w siatkówce plażowej dziewcząt (opiekunowie Katarzyna Krakowczyk, Zbigniew Gruszczyk).

- III i V miejsce w powiecie w siatkówce plażowej chłopców (opiekun Agnieszka Adamiec).

- IV miejsce w powiecie w czwórboju LA dziewcząt (opiekunowie Katarzyna Krakowczyk, Joanna Morkisz).

- VI miejsce w powiecie w czwórboju LA chłopców (opiekun Agnieszka Adamiec).

- III miejsce w rywalizacji sportowej szkół powiatu cieszyńskiego.

Uczniowie, Rodzice, Nauczyciele, Pracownicy i Sympatycy Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2



Pożegnanie dyrektora.



Martwa natura Beaty Sikory.

SIKOROWIE

27 lipca w Muzeum Ustrońskim odbył się wernisaż wystawy malarstwa rodziny Sikorów. W otwarciu wystawy uczestniczyli liczni znajomi rodziny, miłośnicy regionalnej twórczości, a także ks. kanonik Antoni Sapota, naczelnik Danuta Koenig, koledzy i koleżanki ze Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy” z prezesem Kazimierzem Heczko. Otwierając wystawę dyrektor Muzeum Lidia Szkaradnik mówiła:

- Już trzecie pokolenie rodziny Sikorów zajmuje się malarstwem. Na tej wystawie zgromadzono prace sześciu artystów. To malarstwo rozpoczęło się od Jana, który zginął tragicznie w egzekucji 9 listopada 1944 r. Rodzina skrzętnie przechowuje jego prace, pejzaże, sceny rodzajowe, a nawet autoportret malarza.

Swe prace zaprezentowali również: Franciszek - brat Jana, synowie Franciszka Stanisław i Jan oraz córki Stanisława Beata i Katarzyna. Choć wystawa rodzinna, to przeważały prace Beaty absolwentki Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Obok wiszących obrazów w gablotach można było oglądać inny rodzaj zainteresowań Beaty Sikory. Rozłożono tam czasopismo „Hafty Polskie”.

- Pani Beata przetwarza obrazy na wzory do haftowania i w ten sposób popularyzuje tatę i jego twórczość - mówiła L. Szkaradnik. - Oczywiście przetwarza również swoje obrazy na wzory do haftowania i komponuje takie prace.

W folderze wydany z okazji wystawy o Beacie Sikorze czytamy, że

ulubionym tematem jej prac są kwiaty oraz martwa natura. Obecnie zajmuje się także grafiką komputerową i projektowaniem.

Malarstwo Sikorów w Ustroniu kojarzone jest przede wszystkim z twórczością braci Jana i Stanisława. To ich prace są chętnie kupowane, zwłaszcza przez ustroniaków i mieszkańców ziemi cieszyńskiej, którym przyszło mieszkać z dala od ojcowskiej ziemi. Kupowane chętnie są beskidzkie pejzaże i góralskie chaty. Jan Sztefek z Gromady Górali o twórczości Sikorów mówił m.in.:

- Wszystko zaczęło się od Jana Sikory. Gdy zaczął chodzić do szkoły okazało się, że ma niezwykle talent. Urodził się

13 listopada 1922 r. Dla dziecka były to inne czasy niż teraz. Można było malować akwarelką, bo była najtańsza i rysować ołówkiem. Od tego zaczynał, później malował makatki na płótnie lnianym bez podkładu. Jan był znany głównie z tego, że świetnie portretował, ale jego prac zachowało się niewiele. Przed wszystkim portretował rodzinę, znajomych, kuracjuszy. W ślady brata poszedł Franciszek młodszy o półtora roku. Pod wpływem brata zaczął malować również makatki dwa na jeden, powleczone na poduszki. Po wojnie Franciszek zaczął malować farbami olejnymi. Jako ciekawostkę powiem, że sporo jego obrazów powędrowało do Austrii. Następną osobą w rodzinie, która zaczęła się parać malarstwem jest Stanisław Sikora. Praktycznie nie ma ustroniańskiego domu bez jego obrazu. Sam mam sporą kolekcję przy czym najczęściej widzimy te obrazy, które pojawiają się na aukcjach, wystawach. Stasiu utrzymuje rodzinę z malarstwa i często musi malować pod klienta. Ma specjalny album z reprodukcjami i co klient sobie życzy maluje. Ale ma też prace odznaczające się bardzo dobrą techniką. Następnym członkiem rodziny jest Janek, który ostatnio mniej maluje, gdyż głównie zajmuje się pracą zawodową. Szkoda, sporo jego obrazów jest wysokiej próby. Trzeba widzieć, że obaj bracia nie mają wykształcenia plastycznego. Jest to jednak bardzo dobre amatorstwo. A zaczęli praktykować u ojca. Przechodzimy do Beaty i jak to widać, ma podstawy teoretyczne, a co szczególnie widać w rysunkach, potrafi tworzyć bardzo odważnie. Mnie osobiście zależy, by w haftach, którymi się również zajmuje było jak najwięcej motywów góralskich i związanych z górami. Kasia natomiast traktuje malarstwo jako hobby. Podejrzewam, że gdyby zadała sobie więcej trudu, mogłaby malować lepiej. Na razie pracuje jako księgowa. Może jednak znaleźć czas na malowanie.

Następnie odbywała się prezentacja multimedialna dokonań rodziny Sikorów, a na zakończenie można było porozmawiać z członkami artystycznej rodziny.

Wojśław Suchta



Pejzaż Stanisława Sikory.



Reklamodawcy bywają skąpi ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV F.H. „Besta”
Ustroń, ul. Skoczowska 47e, 033-854-53-98.

Zatrudnię sprzedawcę – rencistę
(-tkę), emeryta(-tkę).
880-418-508.

Zatrudnię osobę z doświadcze-
niem w lombardzie lub komisie.
880-418-508.

**OTWARCIE
NOWEGO SKLEPU
z używaną odzieżą.**

**Odzież markowa
w dobrym gatunku.**

Ustroń, ul. 3 Maja 50
/naprzeciwko restauracji Kubuś/

Pokój do wynajęcia. Tel. 33-854-71-37.

Sprzedam Matiza 2000 r. czerwony, stan bardzo dobry, cena 8000 zł, tel. 33-854-10-78.

Sprzedam VW Golf II 1987 r., 1,6 diesel, przebieg 230 000 km. 33-858-75-89.

**LIVE MUSIC CLUB
Angel's**

**Co piątek muzyka
na żywo 20.30**

03.08. **BLUE SOUNDS**
Dawka akustycznego bluesa z górną
półki. Świetny głos wokalistki.
Koncert mieszany!

10.08. **JANEK ZACHAR**

Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacja: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl



... i agresywni.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

4.8 godz. 18.00 **Koncert przebojów - Anna Jantar Show, zespół „Forys Band”, amfiteatr.**

12.8 godz. 18.30 **Międzynarodowe Wybory Miss Wakacji, amfiteatr.**

KINO

3-9.8 godz. 17.00 **Sposób na rekina, bajka, USA, b.o.**
3-9.8 godz. 18.15 **Iluzjonista, historyczno-obyczajowy, USA, 15 lat.**

3-9.8 godz. 20.00 **Malowany welon, historyczno-obyczajowy, USA, 15 lat.**

DYŻURY APTEK

1-3.8 - Centrum ul. Daszyńskiego 8 tel. 854-57-76
4-6.8 - Pod Najadą ul. 3 Maja 13 tel. 854-24-59
7-9.8 - Na Szlaku ul. 3 Maja 46 tel. 854-14-73

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W ostatnim okresie czasu ustrońska policja odnotowała kilka włamań i kradzieży. Szczególnie „owocny” był weekend 18-20 lipca. Już w czwartek 17 lipca złodzieje wyważają płytę w drzwiach wejściowych do baru małej gastronomii przy ul. Ogrodowej, wchodzą do środka, a ich łupem padają artykuły spożywcze i pieniądze. W nocy z czwartku na piątek złodzieje włamują się do toyoty obywatela Niemiec. Kradną radioodtwarzacz. Rano w piątek 18 lipca o godz. 10 zatrzymany zostaje na targowisku miejskim mieszkaniec naszego miasta, któremu szczególnie spodobała się lornetka na jednym ze stoisk (...) Pięć godzin później personel sklepu „Krokus” łapie innego ustrońiaka, który z kolei próbował wynieść ze sklepu południcę i wędlinę wartości 19,48 zł.(...) Sobota to kolejne kradzieże. Tuż po otwarciu sklepu na os. Manhattan jeden z dbających o urodę mieszkańców naszego miasta, próbował wypróbować odżywkę do włosów. W nocy z soboty na niedzielę z prywatnej posesji przy ul. Jelenica ginie czerwony fiat 126. Był własnością mieszkańca Czeladzi. Jeszcze do południa w niedzielę złodzieje kradną na parkingu niestrzeżonym radioodtwarzacz z hondy civic(...) Jeszcze raz w niedzielę złodzieje kradną radioodtwarzacze, tym razem włamują się do stojących na parkingu przed restauracją „Tropicana” fiata 126 i fiata scorpio.

Zmieniły się władze w Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”. 30 czerwca na zebraniu Przedstawicieli Członków odwołano dwóch członków zarządu. W ich miejsce powołano Piotra Sowę, który będzie pełnił funkcję prezesa i Annę Stefanię Borowiecką na okres przejściowy, gdyż będąc członkiem Rady Nadzorczej na czas pracy w Zarządzie zawiesiła swoje członkostwo w RN. Poinformowano nas także, iż prezes będzie pełnił równocześnie funkcję dyrektora SM „Zacisze”, zastępca prezesa będzie zastępcą dyrektora.

11 lipca wyruszył pierwszy transport pomocy dla powodzian z PSS „Społem” w Ustroniu. Załadowano wodę „Czantoria” w tzw. petach i chleb, po czym skierowano samochód na lotnisko w Katowicach Muchowcu, gdzie PCK kieruje większość darczyńców. Następnego dnia ruszył kolejny samochód z wodą w pojemnikach pięciolitrowych. W pierwszym tygodniu wysłano 7500 litrów wody i 600 bochenków chleba na łączną kwotę 6700 zł. Równocześnie zorganizowano wśród pracowników zbiorów środków czystości, pościeli, latarek, baterijek. Zebrane dary bezpośrednio przekazano do Raciborza. Pracownicy PSS pomagają też dzieciom z Raciborza przebywającym w Lipowcu. Na ich rzecz zorganizowano zbiórkę pieniędzy.

(aw)

FELIETON

Tak sobie myślę

Trochę cierpliwości

Obserwowałem kiedyś malarza malującego obraz na plaży. Wielokrotnie przechodziłem koło niego i za każdym razem zaglądałem mu przez ramię, żeby popatrzeć na malowany obraz. Przyznam, że nie podobało mi się to, co malował. Najpierw były to jakieś bohomyzmy zupełnie do niczego niepodobne. Potem nie podobał mi się zestaw kolorów. Innym razem aż korciło mnie, aby skrytykować obiekty, które pokazały się na obrazie. Wreszcie wracając z plaży zauważyłem, że artysta skończył swój obraz. I wtedy zdałem, że chęć do krytyki dzieła malarza, która towarzyszyła mi przez cały dzień, była zupełnie nieuzasadniona. Skończony obraz wręcz mnie zachwycił. Tylko trzeba było cierpliwości, aby doczekać się dokończenia dzieła przez artystę. Właściwie nie należało podglądać artysty podczas pracy i cierpliwie czekać na jej zakończenie.

Przypomniałem sobie o tym, słuchając licznych krytycznych uwag na temat prac wykonywanych na ustroniskim rynku. A to nie podoba się konstrukcja tam wzniesio-

na. A to narzeka się na kostkę brukową, którą wyłożone są przyszłe drogi dojazdowe. A to nie przekonujące są wznoszone na placu pawilony... Właściwie każdego dnia powstaje coś nowego i powstaje nowa okazja, żeby coś skrytykować.

Przyznam, że rozkopany rynek i pierwsze elementy jego nowej zabudowy nie mogą się podobać. Trzeba jednak pamiętać, że są to roboty wstępne, częściowe i daleko im do tego, co ma być efektem końcowym. Na razie jesteśmy w sytuacji widza przyglądającego się artyście malującemu obraz. Rozpoczęty czy niedokończony obraz ma prawo się nie podobać. Ale z oceną obrazu trzeba poczekać aż będzie skończony. Wtedy okaże się czy mamy do czynienia z czymś nieudanym, jakimś okropnym kiczem czy z dziełem udanym, mogącym się podobać.

Myślę, że musimy uzbroić się w cierpliwość i poczekać na zakończenie robót. Może dobrze byłoby omijać przez jakiś czas rynek z daleka, aby nie denerwować siebie elementami niedokończonej całości, które się nam nie podobają, ani też nie denerwować ludzi, odpowiedzialnych za prowadzone roboty, naszymi przedwczesnymi krytykami. Wychodzi na to, że otoczenie budów wysokimi płotami ma swój sens. Unika się wtedy przedwczesnych komentarzy i nieuzasadnionych krytyk...

Rynek jednak takim płotem się nie otoczy i roboty prowadzone są niejako

przy otwartej kurtynie. Widzimy kolejne postępy w tych pracach. A nieraz też kolejne elementy, o których nie wiemy czemu mają służyć... Uzbierzmy się jednak w cierpliwość. Dajmy wykonawcom czas i niech spokojnie wykonują swoją pracę. Powstrzymajmy się od przedwczesnego krytykowania. Wszak może się okazać, że się zbyt pośpieszyliśmy. Może, a mam nadzieję, że tak będzie, końcowy efekt przebudowy rynku zaskoczy nas i zachwyci.

Tak było już wiele razy przy naszych budowlach. Wznoszony budynek wydawał się nieciekawym, czasem wręcz koszmarnym, a po wykończeniu okazał się ładny i funkcjonalny. A ileż to było krytyki przy planowaniu i zadaszeniu amfiteatru. Jak ostra była krytyka wobec tych, którzy o tym zadaszeniu zdecydowali. Miało ono być okropne i nieprzydatne. A przecież dobrze służy i jest dzisiaj naprawdę podziwiane...

Tym, którzy zdecydowali o przebudowie rynku i wykonawcom zaplanowanych robót życzę wytrwałości w doprowadzeniu do końca rozpoczętego dzieła i odporności na przedwczesne głosy krytyki. Wszak w każdym mieście, także i w naszym, znajdują się tacy, którzy muszą wszystko krytykować... A i tacy, którzy lubią krytykować na zapas w czasie, gdy dzieło jest jeszcze niedokończone. Może boją się tego, że później nie będzie już co krytykować?

Jerzy Bór

FELIETON

Europejskie partnerstwo

Nie było, albo może był, coroczny Festiwal Miast Partnerskich, ale go nie zauważyłem. Zdaje się, że był w ramach Folk & Country Festiwal Ustron 2007 z udziałem miast partnerskich, ale tego nie jestem pewny. W każdym razie nie o tym festiwalu chciałem napisać, a o naszym pierwszym partnerstwie z niemieckim miastem Neukirchen-Vluyn. Pamiętam jak, bodajże w 1991 roku, pojechaliliśmy z delegacją władz Ustronia do Nadrenii Północnej - Westfalii i zostaliśmy przyjęci przez władze miejskie Neukirchen-Vluyn, panią burmistrz i stadtdirektora. Jak to zwykle bywa przy tego rodzaju rozmowach, zapytali nas, jakie mamy problemy w naszym Ustroniu. Jednym z nich wymieniliśmy kilkanaście najważniejszych, a to: brak wysypiska śmieci, konieczność wybudowania kolektorów sanitarnych, wyremontowanie ulic i dróg, wybudowanie chodników czy budynków z mieszkaniami socjalnymi, dokończenie rozbudowy szkół, itd. Pokiwali głowami z podziwem i nieukrywaniem zainteresowaniem, jak tego chcemy dokonać. My nie pozostaliśmy im dłużni i zapytaliśmy: A jakie wy macie najważniejsze problemy w mieście? Wtedy usłyszeliśmy następującą odpowiedź: Niedawno wybudowaliśmy

nowy przestronny ratusz, bo poprzedni był taki ponury, że petenci czuli się w nim zagubieni. Teraz jak widzicie, szerokie korytarze, przeszklone ściany, pokoje przyjąć otwarte w stronę interesantów. Przed ratuszem piękna fontanna ze szkła i stali. Z tyłu park z ławkami i oczkiem wodnym.

To dla tych petentów odmownie załatwionych w ratuszu, aby mogli się uspokoić (tak sobie wtedy pomyślałem).

No i cóż za problem macie? - zapytaliśmy nerwowo. Ano właśnie, miesiąc temu do tego oczka wodnego dopłynął jakiś szczur wodny i przegryzł plastikowe dno, cała woda uciekła - odpowiedzieli. Następnie usłyszeliśmy, ile kłopotu mieli z wywiezieniem tego szczura. A to, że radni partii „zielonych” nie zgodzili się na kłatkę metalową. Na ich żądanie musieli zlecić wykonanie klatki z patyków połączonych wilkliną. Transport musiał odbyć się w wodzie, cały czas w potoku od oczka wodnego przez 6 km, gdzie szczura wypuszczono.

Z uwagą wysłuchaliśmy tej historii. Następnie ktoś z naszej delegacji powiedział: No i po kłopotcie...

A nie, odpowiedzieli. Boimy się, że ten szczur może znowu powrócić...

Tak szesnaście lat temu wyglądały problemy naszych miast, które zaczynały partnerstwo.

Tam w bogatej Nadrenii Północnej - Westfalii wszystko mieli już od lat zrobione. Drogi, ulice, chodniki, skwery, parki, domy i budynki publiczne wypieszczone do granic możliwości. Nic do roboty. Wybiegali w przyszłość. Wiedzieli, że około

2025 roku zamkną ostatnią kopalnię. Już wtedy martwili się o miejsca pracy dla zwalnianych górników i ich dzieci, wyznaczając pod inwestycje nowe tereny, jedne z największych w Niemczech.

Wiele zmieniło się pod tamtego czasu w Ustroniu. Jesteśmy w Unii Europejskiej. Czy pamiętacie państwo, że już na początku lat 90-tych, mieliśmy stowarzyszenie „Dom Europejski” i planszę z flagą Unii Europejskiej, ustawioną na skwerze obok Hotelu „Równica”? Swoją drogą do dzisiaj nie wiadomo, kto ją ciągle przekreślał i zamalowywał. Dzisiaj, kiedy karalność tego wykroczenia się przedawniła, sprawca może się przyznać! Chyba, że stał się euroentuzjastą.

My natomiast ciągle doganiamy naszych partnerów z Europy. Wyremontowaliśmy niektóre ulice i drogi, wybudowaliśmy nowe kolektory i chodniki oraz skończyliśmy rozbudowę szkół.

Już mamy wyremontowany i powiększony, niemalże nowy, ratusz. Rewitalizujemy przy pomocy środków z Unii Europejskiej rynek i okolice. Będzie fontanna.

Może, zrobimy oczko wodne.

Andrzej Georg

Sanatorium Uzdrowskie „Róża” w Ustroniu zatrudni na stanowisko bufetowa do pracy w kawiarni. Podania kierować na adres: ul. Szpitalna 1 - recepcja lub e-mail: roza@roza.com.pl, tel. 033 854 28 46, 854-33-73.



Sparing z Ruchem Chorzów.

Fot. W. Suchta

ZACZYNAJĄ OD PUCHARU

11 sierpnia rozpoczynają się rozgrywki ligi okręgowej i „A-klasy”. Wcześniej, bo 5 sierpnia, rozegrany zostanie Puchar Polski. Kuźnia Ustroń swój pucharowy mecz zagra na wyjeździe w Zebrzydowicach z tamtejszą Spójnią. Natomiast pierwszy mecz w Ustroniu odbędzie się również 5 sierpnia - Nierodzim podejmować będzie w Pucharze Polski Cukrownika Chybie. Początek spotkań o godz. 17.00.

W przygotowaniach do sezonu Kuźnia rozgrywała mecze sparingowe, w których wygrała z drużyną młodzieżową Ruchu Chorzów 3:1, z Tempem Puńców 9:1, natomiast przegrała z Beskidem Brenna 2:6 i z Wisłą Strumiń 1:4. (ws)

RAJDOWY BAKCYL

Rajdy samochodowe stają się coraz bardziej popularne. Kolejni ustroniacy zdobywają licencje rajdowe. Jednym z nich jest Marcin Kowalik, który poza samochodami lubi jeździć na nartach, a także wędkować. Pracuje w Kuźni w Ustroniu. Jego pilotem, a właściwie pilotką jest Bożena Cholewa z Cieszyna, nauczycielka geografii w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych oraz w Liceum Katolickim.

- Zaczynając staraliśmy się inwestować własne pieniądze - mówi M. Kowalik. - Później pojawili się drobni sponsorzy na pojedyncze starty.

- Z początku wygrywali KJS, ale najważniejszym osiągnięciem jest zdobycie tytułu drugiego wicemistrza Beskidów w 2006 r. W tym roku po zdanym egzaminie, badaniach zdobyli licencję.

- Do tej pory startowaliśmy na fiacie 126, ale ten samochód nie posiada homologacji i nie jest dopuszczany do rajdów wyższej rangi i musimy zmienić samochód - mówi M. Kowalik. - Chcemy wypożyczać samochód i chyba będzie to fiat seicento lub citroen saxo. Posiadam własny renault clio z niewielkimi przeróbkami i na nim trenujemy. Najważniejszy jest pierwszy start. Dojechać do mety i dobrze wypaść.

- Na razie nie mamy pieniędzy na zakup własnego samochodu, ale ważne jest żeby zaistnieć - twierdzi B. Cholewa.

Zwycięzcami KJS sponsorzy się raczej nie interesują i dlatego dla rajdowej pary tak ważny będzie pierwszy start. Mają nadzieję, że potem będą mieli się czym pochwalić. Sporo trenują. Razem jeżdżą dwa lata i są zgraną załogą. Na naszym terenie mają sporą konkurencję, ale chcą spróbować.

- Wszyscy jesteśmy kolegami i wymieniamy się doświadczeniami - mówi M. Kowalik.

- Na razie robimy wszystko, żeby wystartować, a kwota minimum to około 5000 zł - mówi B. Cholewa. - Dla mnie, kobiety, osiągnięciem było uzyskanie licencji. Aby ją dostać też musiałam startować, jeździć i wymagało to przełamania się. Tu nie ma taryfy ulgowej dla kobiety. To mój największy sukces. Trzeba było wystartować sześć razy i uzyskać dobry czas. Udało się za pierwszym razem i na sześć rajdów przywiozłam dwa puchary. Mimo że mówi się, że to tylko popularne KJS, to mają coś w sobie o czym się nie zapomina. Dzięki temu mamy ochotę startować dalej. Połknęliśmy bakcyła rajdu i trudno od tego odejść. Ciężko z tego zrezygnować. Może dlatego w powiecie cieszyńskim jest tylu zawodników, bo tu dużo się dzieje.

Startowali też w supersprintach na torze w Tychach i Będzinie. Wiadomo jednak, że młodzi rajdowcy sięją popłoch przeprowadzając treningi na ustrońskich ulicach. B. Cholewa i M. Kowalik zapewniają, że trenują wieczorami na ulicach niezabudowanych. Często miejscem treningu są zamknięte place.

Pani Bożena jako nauczycielka nie spotyka się ze złośliwościami ze strony uczniów, choć ci doskonale wiedzą jakie ma hobby. Co więcej, nie ma nawet z tym związanego przezwiska. Przynajmniej sama tak twierdzi.

Wojślaw Suchta



M. Kowalik. i B. Cholewa.

Fot. W. Suchta

PROTO-DENT Gabinet stomatologiczny www.proto-dent.eu e-mail: rejestracja@proto-dent.eu	pon.	15.00 - 19.00
	wt.	10.00 - 13.00
	śr.	15.30 - 19.00
	czw.	10.00 - 13.00
	pt.	15.30 - 19.00
	sob.	10.00 - 14.00

lek. stom. Khalil NASSER kom. 0 609 091 560

USTROŃ, ul. Daszyńskiego 12 B, tel. 33/854 14 89

- protezy, korony i mosty porcelanowe
- stomatologia estetyczna
- stomatologia kompleksowa

Zapraszamy również do gabinetu w Skoczowie. tel. 033 858 41 06

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojślaw Suchta. Rada Programowa: Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: Drukarnia Małysz, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 27.07.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 3.08.2007 r.